Nr. 52 Poznań, dnia 28 grudnia 1932 Rocznik 13

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 202 868

Nowy Rok

Przestępujemy próg Nowego Roku, żegnając starym zwyczajem rok przeszły. Zamykamy okres ciężkiej walki okresu minionego, wstępując w nowe jutro z pełną świadomością, że czeka nas w dalszym ciągu potrzeba czujności. Życie samo w sobie jest uosobieniem walki, od kolebki aż do śmierci. Obserwujemy ją w przyrodzie, w życiu roślinnem i zwierzęcem. Pęd ku samoistnieniu wyraża się w walce z otoczeniem. Człowiekowi danem jest od Boga formę walki o byt i istnienie ująć w karby wyścigu pracy, przemyślności i organizacji. Walka ujęta w tę formę nabywa cech szlachetnej ambicji indywidualnej. Tak było wprawdzie do niedawna, do tej doskonałości doszła ludzkości po żmudnym labiryncie dziejów. Zaszedł jednak kataklizm w psyche ludzkości niwecząc ten dorobek. Załamała się równowaga rewolucją w duszach społeczeństw, nie nadążając w tworzeniu form doskonalszych. Stąd życie nabrało kształtów walki o wyjątkowym ostrzu, pod którem pada słabszy. Życie stało się dziś brutalną walką o samoistnienie.

W zrozumieniu wytwarzającego się położenia w naszym przemyśle, w chęci wskazywania dróg dla przetrwania i przystosowania się na przyszłość, w szeregu artykułów minionego rocznika „Przeglądu Graficznego" omówiliśmy zasady i podstawy racjonalizacji i organizacji naszych warsztatów pracy. Wychodząc z założenia, iż są to podstawy normalnego rozwoju przemysłu, pragnęliśmy pobudzić do współdziałania nad dziełem odbudowy niszczejących wartości produkcyjnych. To też z szczerą radością i satysfakcją notujemy każdy oddźwięk z szeregu naszych Szanownych Czytelników, którzy na ten temat nadsyłają nam swe cenne uwagi i sprostowania. Zwrócić musimy bowiem uwagę, iż przeprowadzenie racjonalnej organizacji w większości zakładów nadać musi z czasem ton całej polityce zrzeszonych zakładów graficznych, wywrzeć musi wpływ na normy kalkulacyjne i uzgodnić dyrektywy, mające zaprowadzić ład i porządek w wywichnięte stosunki gospodarcze.

Nowy Rok 1933 kryje w sobie dużo jeszcze zagadnień, które życie musi rozwiązać. Bierne wyczekiwanie, co nam przyszłość przyniesie, opóźni tylko ostateczną konsolidację ze szkodą tak jednostek jak i ogółu. Przyznać musimy, iż ubiegłe lata dobrej konjunktury za mało były płodne w gromadzeniu rezerw organizacyjnych, tak duchowych jak i materjalnych. Lata kryzysowe zastały nas nieprzygotowanych na tak poważną kampanję. Pod tym względem zagranica wykazała więcej sprężystości i zabiegliwości. Wspomnieć wypada tylko o wspólnej akcji organizacyjnej w kierunku utrudniania tworzeniu się brudnej konkurencji przez drobne twory drukarenek kuchennych. Osiągnięto to niszczeniem starych maszyn, podczas gdy u nas sprzedaje się je za bezcen na to tylko, by przy ich pomocy powstały drukarenki, pod względem gospodarczym wątpliwej wartości.

Jeden ten przykład jest dość wymownym argumentem, gdzie leży zło, tak w przeszłości jak i wskazanem jest na przyszłość. To też w zrozumieniu, iż tylko w samoobronie leży pomyślność poszczególnego naszego przemysłu, niechaj będzie drogowskazem naszym w Nowym Roku.

Z tem hasłem wzywamy cały ogół, któremu dobro wspólne leży na sercu, by choć późno, lecz z zaparciem i wytrwale zabrał się do dzieła.

W tej myśli zwracamy się do Szan. Czytelników z życzeniem pomyślnych owoców.

Szczęść Boże w Nowym Roku!

Wykup świadectw przemysłowych

Związek Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce nadesłał nam pod datą 20 grudnia następującą informację:

Otrzymaliśmy w tej chwili ustne zawiadomienie, że Min. Skarbu wyda w najbliższym czasie cyrkularz, którego mocą zakłady, wykupujące na rok 1933 świadectwa przemysłowe od ilości robotników, zatrudnionych w 1932 roku, będą mogły, bez obowiązku wykupienia świadectwa następnej wyższej kategorji, przyjąć w 1933 r. ilość robotników, odpowiadającą tej następnej wyższej kategorji.

Zakłady będą mogły korzystać z tej ulgi nieinaczej, jak na zasadzie uprzednio uzyskanego zezwolenia odnośnych władz skarbowych.

Obniżka świadectw przemysłowych dla wydawnictw

Dyrekcja Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w porozumieniu ze Związkiem Organizacji Przemysłu Graficznego przedstawiła Panu Dyrektorowi Departamentu Podatkowego Ministerstwa Skarbu postulaty Związku Wydawców w sprawie obniżenia w wypadkach wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej podatku przemysłowego, opłacanego w formie świadectw przemysłowych przez wydawnictwa posiadające własne drukarnie, a mianowicie w sprawie zaklasyfikowania do niższej kategorji świadectw tych drukarń, które zatrudniają liczbę pracowników niewiele wyższą od dolnej granicy kategorji. Związek Wydawców prosił Ministerstwo o wydanie

w sprawie tej odpowiedniego okólnika do urzędów skarbowych.

Ministerstwo nie przychyliło się do tej ostatniej prośby, natomiast wykazało, iż jest możliwe wnoszenie na zasadzie art. 94 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym indywidualnych podań o przesunięcie wydawnictw z wyższej kategorji wymiaru do niższej w poszczególnych szczegółowo uzasadnionych wypadkach.

Komunikując o powyższem, podajemy jednocześnie do wiadomości, iż ubiegać się o ulgi powyższe mogą przedewszystkiem przedsiębiorstwa, posiadające własne zakłady drukarskie, zaliczone do kategorji IV, względnie do kategorji V świadectw przemysłowych (patrz Taryfa, Dział 9, rozdział XIX) i zatrudniające liczbę robotników niewiele przewyższającą dolną granicę danej kategorji. Drukarnie te mogą ubiegać się o przeklasyfikowanie do niższej kategorji na podstawie art. 94 Ustawy o Państwowym podatku przemysłowym (obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 27. I. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 17 poz. 110), przyczem podania należy składać do Izb Skarbowych za pośrednictwem właściwych Urzędów Skarbowych najpóźniej do dnia 31 grudnia r. b.

„Uhertypa" a możliwości przewrotu w przemyśle graficznym

(Dokończenie z nr. 51)

Po rozstrzygnięciu zagadnienia rozdziałów międzysłownych, formowania wierszy oraz łamania, niezmiernie ważnem dla praktycznego zastosowania jest techniczne zużytkowanie do druku drogą fotomechaniczną uzyskanego produktu zestawowego. Zużytkowanie zestawów dla metody druku ofsetowego i wklęsłego Uher zdołał już rzekomo definitywnie rozwiązać, znajdując się również na najlepszej drodze ku pomyślnemu rozwiązaniu zagadnienia tego w łączności z drukiem wypukłym. Podczas gdy metody druku trzymane są jeszcze w tajemnicy i nic o nich bliższego i konkretniejszego powiedzieć nie można, niektóre techniczne szczegóły wynalazku świetlnej maszyny do stawiania — zostały ujawnione. Zagadnienie to jest niezmiernie doniosłej wagi zbliżamy się bowiem w nową fazę wykonywania druków bez czcionkowego materjału ołowianego.

Jak powyżej wspomnieliśmy, grono osób łącznie z przedstawicielami prasy fachowej, które zwiedzało w Augsburgu pracownię wynalazcy Edmunda Uhera zobowiązało się do przemilczenia swych spostrzeżeń, dotyczących szczegółów technicznych świetlnej maszyny do stawiania, czyli nowych modeli fototechnicznej „Uhertypy". Tymczasem organ niemieckiego górnictwa w dniu 2 grudnia r. b. przyniósł na łamach swych szereg szczegółów technicznych ujawniając rąbek tajemnicy i rozwiązując języki przedstawicieli najbardziej zainteresowanej prasy fachowej, z czego i my poniżej korzystamy.

Obecny model świetlnej maszyny do stawiania wskazuje na doniosłe znaczenie nowoodkrytej techniki składania zestawów drukarskich zapomocą świetlnej metody fotomechanicznej. 125 liter i znaków pisarskich pewnego rodzaju i gatunku pisma utwierdzonych jest drogą fotograficzną na płycie za uruchomieniem tastatury, ruchoma płyta z alfabetem przesuwa każdą życzoną literę przed objektyw, który jej obrazek rzuca na taśmę filmową. Posuw taśmy filmowej z obrazkami liter dokonuje się automatycznie zależnie od szerokości danych liter, które podobnie jak w każdym aparacie projekcyjnym można odpowiednio do życzenia zwiększyć lub zmniejszyć. Z jednego co do wielkości alfabetu pisma, można uzyskać dowolną ilość stopni, tworzyć różne gradacje kompletnego garnituru, odpowiadające najdokładniej w kroju i rysunku podstawowemu alfabetowi założonej płyty. Ta zaleta jest punktem kulminacyjnym, szczytną donioslością całej świetlnej techniki składania. Odstępy między literami lub wyrazami można dowolnie ustalać, rozszerzać i zwężać. Sposobem zwykłym można stawiać 1 000 liter na godzinę. Przy zastosowaniu matrycy tarczowej i tastatury osiągnąć można do 2 000 liter na godzinę.

Układ na taśmie filmowej liter i wyrazów przedstawia dopiero półprodukt, bowiem odstępy między poszczególnemi wyrazami nie są tak obliczone (justowane), by tworzyły pewną ustaloną szerokość wiersza. Tę czynność załatwia tak zwana maszyna metrampażowa, będąca nowym wymysłem wynalazcy a w której Uher składa całą nadzieję powodzenia swego wynalazku. Jest to w gruncie rzeczy również pewnego rodzaju aparat projekcyjny. W tej maszynie taśmę filmową rozdziela się, przełamuje się na życzony format i nietylko zmieniać można w miarę potrzeby odstępy między wyrazami, lecz także dowolnie nastawiać wielkość, stopień pisma. W maszynie metrampażowej przy pomocy materjału, składającego się ze wzorów linji, ornamentów i t. d., wykonuje się w materjale filmowym wszelkiego rodzaju zestawy graficzne, przyczem element układu za nastawieniem koła ręcznego można dowolnie grupować zarówno pod względem wielkości rysunku, rozdziału płaszczyzn zadrukowanych i wolnych, jak niemniej w każdym życzonym kierunku a więc poziomo, pionowo, skośnie, na punkt centryczny itd. Budowę układu wykonuje się bezpośrednio na podstawie wzoru rysowanego, umieszczonego w maszynie poza szybą matową. Za naciśnięciem guzika następuje każdorazowo naświetlenie poszczególnych części elementu zestawu.

Maszyny powyżej opisane odznaczające się nadzwyczajną pomysłowością i w konstrukcji swej niezrównaną genjalnością, nie rozwiązują jednakże jeszcze zagadnienia nowego systemu produkcji bezczcionkowego zestawu drukarskiego, wydają one bowiem z siebie jedynie odbitkę filmową obrazka zestawu. Film ten przetransponować trzeba na formę, umożliwiającą druk. I o tem zadaniu pomyślał Uher i zdołał je pomyślnie rozwiązać. Dla przeniesienia obrazka filmu na płytę drukarską stosuje on światłoczułą folię żelatynową. Próby zastosowania światłoczułej folji żelatynowej w chemigrafji dla druku ilustracji przeprowadzono już niejedno-

krotnie. Osiągnięte rezultaty były jednakże niezadowalające, gdyż żelatyna nie posiadając gładkiej i ścisłej powierzchni, nie wydaje czystego druku. Uher wprasowuje żelatynę na folję stalową polerowaną, używając bezwzględnie gładką blachę stalową jako powierzchnię drukową. Można również do celu tego użyć pewnego nowego rodzaju sztuczną żywicę, którą dla uzyskania dokładnej odbitki rozgrzewa się do 70 stopni.

Celem wykorzystania dla swej metody dotychczasowych maszyn do stawiania, Uher wymyślił postępowanie, którem za usunięciem drogi fotograficznej uzyskuje się świetlny negatywny obrazek zestawu ołowianego.

Zastosowuje on przejrzystą folję, pokrytą warstwą czarnego wosku. Odcisk matrycy usuwając wosk wydaje ostry obrazek litery. Produkt ten zwykłej maszyny do stawiania w miarę potrzeby zużyć można następnie w maszynie metrampażowej dla wykonania lub mniejszych stopni pisma, jakich brak w zecerni i w magazynach maszyn do stawiania.

W maszynie świetlnej do stawiania kilka systemów liter i rodzai pisma umieszczonych jest w drodze fotograficznej na bębnie szklanym, co zapewnia większy dobór w krojach pisma. Uher przemyślał także pomysłowo proces przeprowadzenia korekty i zmian w gotowym już zestawie i zbudował specjalny przyrząd, w którym podział odstępów międzysłownych dla wypełnienia wiersza dokonuje się w drodze geometrycznej. Udoskonalonym najnowszym modelem Uher zdołał zwiększyć wydajność maszyny osiągając rekordową wprost szybkość 10 000 liter na godzinę. Przewyższa to w znacznej mierze taryfowe minimum składacza maszynkowego, które dla linotypy obliczone i ustalone jest na 6 000 liter a dla typografu 4 500 liter na godzinę. Naświetlony film każdego poszczególnego wiersza maszyna automatycznie perforuje, ucina, wywołuje, utrwala, kąpię względnie płucze i suszy. Proces ten trwa przez kilka minut, poczem gotowy wiersz odkładany bywa zapomocą taśmy stalowej. Zasilanie maszyny potrzebnemi roztworami czy preparatami chemicznemi dokonuje się automatycznie. Taśmy stalowe z wierszami filmowemi przerabiane bywają następnie w maszynie metrampażowej, jak powyżej już pokrótce opisaliśmy. W maszynie metrampażowej można również jeszcze skoregować wiersze, do czego służy specjalny przyrząd.

Tak przedstawia się w głównych zarysach opracowana przez Edmunda Uhera metoda wykonywania bezczcionkowego układu graficznego drogą fotomechaniczną. Wynalazca doszedł do pożądanego i wytkniętego celu, obecnie pracuje nad udoskonaleniem skonstruowanych modeli maszyn a przedewszystkiem w kierunku praktycznego wykorzystania wierszy filmowych, by w drodze uproszczonej z układu będącego produktem fototechniki, wykonać formę drukarską odpowiednią dla systemu druku wypukłego i płaskiego. Ile odgradza nas jeszcze czasu od chwili, gdy nowoczesna chemja wyprzeć zdoła sędziwe wiekiem gutenbergowskie zasady grafiki trudno przewidzieć, że jednakże do okresu tego konsekwentnie się zbliżamy, wskazują na to najwyraźniej w tej dziedzinie dokonywane postępy i wynalazki.

Nadesłane kalendarze na rok 1933

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydała wspaniały Kalendarz tygodniowy w formie książki-teczki. Na każdej z kart tygodniowych znajduje się widok słynnych w kraju czy to budowli, czy pomników, czy też krajobrazów w świetnem wykonaniu rotograwurowem, tak, że ściśle mówiąc, kalendarz ten właściwie wychodzi poza swoje zadanie kalendarzowe, a stanowi śliczne album zabytków krajowych, mogące zdobić i wykwintny nawet salon. Nowy zaszczyt przynosi wydawnictwo to zasłużonemu zakładowi św. Wojciecha.

Firma Walenty Jarosz, drukarnia i skład papierniczo-galanteryjny w Poznaniu, przy Alejach Marcinkowskiego 18, wydała jak corocznie ładne reklamowe kalendarzyki kieszonkowe i kalendarze kartkowe do zdzierania na ozdobnych ściankach.

Firma „Interprint“ (Bronisław S. Szczepski) w Warszawie, Szpitalna 12, zaofiarowała swym odbiorcom ładnie wykonany kalendarz tygodniowy z efektowną okładką.

Rozmaitości

Wałki gumowe przy maszynach drukarskich. Na temat stosowania przy maszynach drukarskich wałków gumowych w miejsce wałków z masy żelatynowej zamieściliśmy w ostatnim czasie obszerniejszy artykuł ujmujący dość ważne to zagadnienie z punktu widzenia stron praktycznych, ekonomiki druku oraz kalkulacji. Czasopismo fachowe „Der graphische Betrieb“ zamieściło w jednym z ostatnich numerów elaborat, zawierający w ważnej tej sprawie opinję fachowców niemieckich i amerykańskich. Obie strony wyrażają swe przekonanie w tym kierunku, że wałki gumowe przetrwały już niemowlęce słabostki i zdobywają coraz to więcej tężyzny w zakresie widomych korzyści, przewyższających zaletami swemi użyteczność wałków z masy żelatynowej, co wyrównuje cenę zakupu. Jeszcze dwa lata wstecz wałki gumowe znajdowały zastosowanie jedynie w maszynach rotacyjnych, dziś natomiast pracują one z równą użytecznością także w maszynach pośpiesznych do druku wypukłego, a nawet w systemie druku płaskiego przeprowadzane próby wypadają ku coraz większemu zadowoleniu. Niezmienność ich pod wpływem atmosferycznym uzbytecznia częste nastawianie i regulowanie jak przy wałkach żelatynowych, następnie nie zawierają wałki gumowe nowszego typu składników chemicznych, oddziałujących ujemnie na autotypje, ich siła pociągowa oraz krycia farbą odpowiada wymaganiom najwyższych nawet nakładów. Wyróżniają się one także tą zaletą, że nie zbierają i nie przyciągają pyłu co w wysokiej mierze wpływa na czystość druku, wreszcie zagrzewanie podczas zimy i mrozów przed rozpoczęciem druku jest zbyteczne. Według opinji amerykańskiej, dziennik „New York Times“ drukowany jest z zastosowaniem wałków gumowych, które bez uszczerbku wytrzymują nakład 50 000 na godzinę.

Sprawa normalizacji marek do nakładania przy maszynach drukarskich. Wydział normalizacyjny dla przemysłu graficznego „Nagra“ w Niemczech zajmuje się już od trzech lat sprawą znormalizowania nakładarek czyli marek do nakładania przy maszynach drukarskich. Dotychczasowe wystawy marek przednich i bocznych nie zawsze i nie ze wszystkiem odpowiadały przeznaczeniu i wymaganiom zwłaszcza, gdy chodziło o zupełnie dokładny rejestr przy drukach kilkubarwnych, gdy arkusz kilka razy przechodził przez maszynę. Najdrobniejsze uchybienia, jak niezupełne pod kątem przycięcie papieru itp. powodowały dużo utrapienia, zgryzoty i niedomagań. — Rozważano przeto, by nakładarki prostolinijne zastąpić markami innego, praktyczniejszego typu. — Obecnie, jak czytamy w niemieckiej prasie fachowej,

maszynista R. Mohr w Lipsku skonstruował nowy typ marek wygiętych w promieniu 66 mm. i nakładarki te przedłożone zostały Wydziałowi normalizacyjnemu „Nagra" do zaopinjowania i wypróbowania. Na płasko wygiętych markach Mohr'a, w przeciwieństwie do linearnego położenia na nakładarkach dotychczasowego typu, arkusz nałożony uzyskuje oparcie trzy punktowe, co zezwala na wyrównanie wspomnianych wyżej niedomagań. Nakładarki trójpunktowe przewyższają zaletami typ starych marek do nakładania, a wypróbowane w praktyce przy pospiesznych maszynach mniejszych i średnich formatów, uznano za odpowiednie i praktyczne dla celów przewidzianej normalizacji. Po wszechstronnem wypróbowaniu nakładarek trójpunktowych także w maszynach ciężkich i dużych formatów, przystąpi „Nagra" do szczegółowego opracowania projektu normalizacyjnego, ażeby większość typów maszyn pospiesznych drukarskich wyposażona była w przyszłości w jednolity typ marek do nakładania.

Nowe banknoty 100-złotowe. Państwowa wytwórnia papierów wartościowych pracuje obecnie nad wypuszczeniem nowej emisji banknotów 100-złotowych. Przypuszczać należy, że ukażą się one już w lutym.

Stan zatrudnienia przemysłu graficznego w Niemczech. W zakładach graficznych z wydawnictwem gazet od marca począwszy do września r. b. poziom zatrudnienia pogarszał się. Indeks wykazuje spadek z 75 na 67% w tym czasie. W październiku stan zatrudnienia wzrósł do 69% również aż do połowy listopada zwiększano w niektórych drukarniach personel. Położenie zakładów graficznych mieszanych było gorsze, czego dowodem, że z początkiem listopada zatrudnionych było w tym dziale jedynie 64% i istniała raczej tendencja dalsza redukcji personelu technicznego. Przeciętne zatrudnienie w stosunku do zdolności produkcyjnej wynosiło 60%.

W introligatorstwie nastąpiła pewna poprawa, — gdy bowiem we wrześniu zatrudnionych było 34%, w październiku podniósł się stan do 44%, a w listopadzie względnie z początkiem grudnia 46%. W wielkim introligatorskim przemyśle w Lipsku notują również poprawę stosunków. Jest to objaw powtarzający się w tej dziedzinie corocznie na jesieni w związku z sezonem gwiazdkowym i zmianą roku.

Wystawa druków i wzorów bezrobotnych drukarzy w Berlinie. W Berlinie i Lipsku, jak o tem donosiliśmy, organizowane są stałe kursy fachowe z wszelkich działów prac graficznych. — Niektórzy drukarze, zarówno składacze jak maszyniści, pozostający rok i dłużej bez zajęcia, pogłębili przez kursy wiedzę fachową lub przeszli na nieznany im uprzednio dział specjalizacji. Zwłaszcza bezrobotni młodzi adepci sztuki drukarskiej mieli możność utrzymania z zawodem kontaktu. Obecnie odbywa się w Berlinie wystawa wykonanych na kursach prac i wzorów tak z grafiki użytkowej jak dzieł itd.

O podtrzymanie obowiązku koncesji na przemysł graficzny w Austrji. Klauzula zawarta w nowej ustawie prasowej z roku 1922 zniosła w Austrji obowiązek posiadania koncesji na prowadzenie zakładów graficznych oraz księgarń i przedsiębiorstw wydawniczych. Na skutek zabiegów interesowanych związków fachowych zarządzenie to zostało narazie wstrzymane aż do końca roku 1932. — Jak donosi „Oesterr. Buch- u. Steindr.", związek właścicieli zakładów graficznych i wydawniczych łącznie ze zrzeszeniem księgarstwa zabiegają na terenie Rady Narodowej o podtrzymanie obowiązku posiadania koncesji oraz wykazania się świadectwem uzdolnienia na prowadzenie zakładów graficznych i księgarń. — W doręczonym władzom centralnym memorjale zwraca się uwagę na konsekwencje, jakie pociągnie za sobą zniesienie obowiązku koncesyjnego.

We Włoszech zaprowadza się ustawowy obowiązek złożenia dowodu potrzeby przy zakładaniu przedsiębiorstw. Rada ministrów we Włoszech uchwaliła, że dla zakładania nowych przedsiębiorstw przemysłowych oraz znacznego rozszerzenia już istniejących fabryk i warsztatów, koniecznem będzie zezwolenie centralnych władz rządowych. Celem osiągnięcia zezwolenia takiego złożyć należy rzeczowy dowód istniejącej potrzeby.

Włochy obniżają koszty przewozowe na papier. Generalna dyrekcja państwowych kolei we Włoszech przeprowadza gruntowną reformę towarowej taryfy przewozowej. Znowelizowana taryfa wprowadzona ma być w życie z Nowym Rokiem. Dla przemysłu i handlu papierniczego, a mianowicie dla przewozu papierówki, papieru gazetowego oraz innych gatunków papieru, przewidziane są specjalne ulgi, by koszty transportu nie podrażały cen papieru. Kiedy też śladem Włoch pójdą nasze władze centralne i zechcą zrozumieć, że nadmiernie wygórowane stawki taryfy przewozowej są jednym z głównych czynników podrażających istotnie liczne wyroby przemysłowe, a między innemi także papier. Zreformowanie naszej taryfy przewozowej wniż, przyjęłyby sfery gospodarcze i konsumcyjne z wyrazem zadowolenia, lecz niestety dotychczasowe zabiegi pozostają bez skutku.

Rozmaitości prasowe

Zjazd redaktorów prasy tygodniowej katolickiej odbył się w dniu 15 b. m. z inicjatywy i pod egidą Katolickiej Agencji Prasowej (KAP) w Warszawie w siedzibie tej agencji. W zjeździe uczestniczyło około 30 redaktorów, w obecności m. inn. ks. bisk. Przeździeckiego i ks. bisk. Radońskiego oraz ks. bisk. Adamskiego. Tematów do obrad dostarczyły referaty ks. bisk. Adamskiego „O zadaniach prasy katolickiej w dobie obecnej" i „O współpracy tygodników djecezjalnych przy tworzeniu jednolicie kierowanej opinji katolickiej" oraz dyr. KAP. ks. Z. Kaczyńskiego na temat „Współpracy prasy katolickiej z Katolicką Agencją Prasową".

W toku ożywionej dyskusji podkreślano konieczność konsolidacji prasy katolickiej do walki z czynnikami rozkładu oraz w związku z jej rozwojem.

Jubileuszowy numer „Łącznika", organu prasowego Z. U. K. (Związku Urzędników Kolejowych R. P.), wydany w dniu 17 b. m., przedstawia się b. interesująco oraz oryginalnie pod względem bogatej treści, obrazującej rozwój wydawnictwa ideologiczny na posterunku łącznika i głosu urzędnika kolejowego PKP., oraz jego metamorfozy i mutacje. Nadto w numerze tym ciekawa jest notatka o istniejącem przed wojną w Warszawie przed 25 laty wydawnictwie również p. t. „Łącznik", organie Stowarzyszenia Pracowników b. drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej.

Kłopoty litewskie z wystawą prasową. Z Kowna donoszą: Rozpoczęły się tu uroczystości w związku ze stuleciem prasy litewskiej, połączone z wystawą prasy. W uroczystości m. in. wziął również udział prezydent Smetona. Wygłoszono szereg odczytów o historji prasy litewskiej. Prasa zamieściła również szereg artykułów w tej sprawie. W jednym z artykułów czytamy charakterystyczną wzmiankę, że w roku 1896 na nowy rok 1897 ukazało się pierwsze i jedyne nielegalnie drukowane pismo litewskie, wydawane przez najwybitniejszego kolportera prasy litewskiej i książek Knygneszys-Bielinis-Białakas. — Tak brzmi bowiem jego nazwisko. Białakas przemycił ręczną drukarnię, sprowadził papier z Rygi i potajemnie drukował w Janiszkach pismo pod nazwą „Biały Orzeł" — król Litwy — międzynarodowe pismo polityczne w Litwie. Cena 30 kop. Prasa litewska pisząc o tem, stara się tłumaczyć, że redaktor nie wiedział, że „Biały Orzeł" nie jest godłem Litwy, lecz Polski. — Takie tłumaczenie prasy litewskiej jest zbyt naiwne.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

„O Polski Instytut Prasoznawczy"

(Dokończenie z nr. 51)

Oczywiście, pieniądze w pewnym stopniu są, raczej zaś będą z czasem, potrzebne na instytut i mogą być w przyszłości nawet istotnie „przytem rzeczą najważniejszą", jeśli komu chodzi, jak p. Wolertowi w końcu Jego „pouczenia" z „Prasy", — głównie o pieniądze...

Natomiast obcą, najwidoczniej, jest p. Wolertowi myśl, że przecież w Polsce, mimo kryzysu, są jeszcze ludzie, którzy, kierując się innemi, niż pieniężne, pobudkami, zdobyli się na ofiarowanie, względnie na oddanie w depozyt przyszłemu Instytutowi Prasoznawczemu swych zbiorów, jako zawiązku zbiorów tego instytutu, a nadto znaleźli małe coprawda, lecz złożone z ludzi chętnych grono osób do bezinteresownej pracy nad uporządkowaniem i uzupełnianiem tych zbiorów, bynajmniej nie bezwartościowych, wreszcie znaleźli instytucję, bynajmniej nie opartą o „obce ajentury" i nie wzorowaną ani na Sowietach ani też na innych sąsiadach, lecz z krwi i kości swych założycieli polską, — instytucję społeczno-naukową, która nie uchyliłaby się dać na lat kilka bezinteresownie gościnę w swej siedzibie pod postacią lokalu odpowiednio urządzonego dla prac przygotowawczych, związanych z tworzeniem Instytutu Prasozwnaczego, przedewszystkiem zaś z uporządkowaniem i uzupełnieniem przeznaczonych dla tego instytutu zbiorów, następnie zaś nawet celem umożliwienia udostępnienia tych zbiorów dla badaczów i dalszych prac w związku z niezbędnem krzewieniem zainteresowań w tej dziedzinie badań w innych uczelniach wyższych i ze współdziałaniem z prowadzonemi w nich badaniami...

Dlaczego p. Wolert odsuwa ad calendas moment rozpoczęcia takich prac przygotowawczych, jako kładzenia zrębów pod przyszły instytut prasoznawczy w Polsce? Czyżby nie wiedział i nie rozumiał, że im wcześniej prace przygotowawcze będą rozpoczęte, niekoniecznie pod auspiracjami którejkolwiek z wszechnic, — tem wcześniej stanie gotowy do prac badawczych warsztat - laboratorjum, tem prędzej będzie można rozpocząć krzewienie zainteresowań, tem łatwiejsze będzie koordynowanie prowadzonych jak dotychczas chaotycznie, badań, tem krótszy będzie etap prac przygotowawczych do rozpoczęcia planowej już działalności przyszłego Instytutu Prasoznawczego w całkowitem znaczeniu.

Do rozpoczęcia więc prac przygotowawczych pod hasłem Polskiego Instytutu Prasoznawczego, bez uciekania się o pomoce pieniężne wielotysięczne do Skarbu lub do prasy oraz bez tworzenia sekcji informacyjnej, jaką projektował poprzednio p. Wolert, przy organizacji gospodarczej, wystawiając w jej programie właśnie to, co projektują inicjatorzy Instytutu Prasoznawczego na okres prac organizacyjnych, — możnaby przystąpić bardzo szybko pod dachem instytucji społecznej naukowej, która zapewne nie uchyliłaby się od spełnienia uczynionych już projektodawcom Instytutu obietnic...

Do rozpoczęcia tych prac potrzeba tylko trochę dobrej woli i chęci do współpracy oraz ofiarności ze strony tych, których badania nad prasą istotnie interesują i którzy pragnęliby badania w tej dziedzinie ułatwić poza pracą przez ofiarowywanie stopniowo lub deponowanie swych zbiorów specjalnie prasowych i prasoznawczych celem uzupełnienia przeznaczonych już dla Instytutu zbiorów...

Oczywiście, współpraca w tym kierunku musi być zgodna, opromieniona najlepszemi chęciami w kierunku dobra przyszłości wiedzy o prasie... Dlatego we współpracy tej nie może być miejsca dla tych, którzy zapominają, że już obecnie gromadzić należy wszystko, co prasy dotyczy, ponieważ cokolwiek z tego będzie uronione, przepada niejednokrotnie bezpowrotnie dla przyszłości, oraz dla tych, którzy gromadzenie zbiorów dla instytutu pragnęliby odłożyć ad feliciora tempora, gdy będzie więcej pieniędzy, wreszcie dla tych, którzy sprzeciwiają się rozpoczęciu pracy w tym kierunku obecnie z innych pobudek...

Nikt ich do współpracy tej nie zmusza i nie napędza... Niech nie robią nic w tym kierunku, ale przynajmniej niech się powstrzymają od tego, co sprawę całą hamuje: niech jej nie szkodzą... rozmyślnie... Niech im nic nie szepce: „Popsuj"...

* * *

„Chciejmy chcieć" czynić dobrze!... W imię tego hasła, nie bacząc na zapalczywość i napastliwość złośliwą, posiłkującą się nawet maskowanymi niezbyt dobrze insynuacjami p. Wolerta w Jego dwóch poprzednich „wypadach", oraz chybionem obecnie „pouczeniu", kończę mniej jednak niż Jego pełne pseudoerudycji „pouczenie" moją wbrew Jego mniemaniu w dobrej prowadzoną myśli „gwałtowną kampanję" i oświadczam:

„Dość sporów, panie docencie dziennikarstwa; dość insynuacyj z łamów „Prasy" oraz innych gazet, — insynuacyj, pisanych jakby dla zarobku od wiersza, bez należytego zrozumienia rodzimych potrzeb naukowych nad prasą...

Na pańskie wypady nie będę odpowiadał, bo te, z jakiemi Pan już wystąpił, dają miarkę „uczoności" pańskiej i pańskiego kodeksu oraz talentu twórczego w zakresie miernego paszkwilarstwa...

Polemika z Panem zaszczytu nie przynosi...

Czas zająć się pracą na właściwym dla Pana odcinku działalności i nie przeszkadzać innym w pracy, może mniejszej w wynikach twórczych, lecz owianej lepszemi chęciami budzenia twórczości uczonych badaczów w dziedzinie studjów nad prasą i stworzenia dla nich warsztatu, potrzebnego w ich przyszłej pracy w tej dziedzinie...

„Jeden z dziennikarzy, który kopję kruszy o polski instytut badań naukowych nad prasą."

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

ZALETAMI KALKI DO MASZYN DO PISANIA

„SOLALI"

„CARBON-PAPER"

Wszędzie do nabycia w najbardziej rozpowszechnionych gatunkach i kolorach.

są: intenzywność farby, czystość w użyciu i wydajność wielkiej ilości wyraźnych i czystych kopij naraz. Jest ona tańsza i lepsza od każdego fabrykatu zagranicznego.

Propagujmy znormalizowane formaty papieru listowego i kopert

Stajemy u progu zmiany roku kalendarzowego, z którym to momentem w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych związane jest zamknięcie obrachunków, wyznaczanie budżetów na nowy rok oraz podejmowanie czynności reorganizacyjnych w ustroju poszczególnych placówek w myśl poczynionych spostrzeżeń i doświadczeń oraz w dostosowaniu działalności do wyłonionych potrzeb i przeobrażeń na rynku. Charakterystycznym objawem współczesnego okresu, to pęd do racjonalizacji, obejmujący coraz szersze dziedziny życia gospodarczego, organizację produkcji, jakoteż metody i sposoby stojące na usługach zbytu i pośrednictwa sprzedaży.

Jednym z najważniejszych czynników tak w aparaturze administracji państwowej jak całokształcie pracy i ruchu życia gospodarczego, niemniej w stosunkach prywatnych jest korespondencja a jej warsztatem biuro, pochłaniające duże ilości papieru i kopert, stanowiące główne źródło konsumcji artykułów piśmienniczych i wywierające decydujący wpływ na kształcenie się warunków rozwoju produkcji tej dziedziny. Nic przeto dziwnego, że w ogólnem dążeniu do usprawnienia funkcji licznych komórek twórczych na poszczególnych odcinkach pracy, od kilku lat zwrócono baczną uwagę także na zracjonalizowanie pracy biurowej pomijając jej częściowe zmechanizowanie, przedewszystkiem drogą normalizacji i ujednostajnienia formatu i szematycznego układu wszelkiego rodzaju ksiąg biurowych, blankietów listowych oraz kopert.

Sprawa normalizacji papieru listowego i kopert dla potrzeb biur administracji państwowej oraz handlu, którą nie poraz pierwszy zajmujemy się na łamach czasopisma naszego, poczyniła w niektórych krajach europejskich dalekie postępy. W Czechosłowacji rok przyszły 1933 decyduje o powszechnem zaprowadzeniu znormalizowanego formatu papieru listowego i kopert w urzędach oraz prywatnem życiu handlowem, również u najbliższego naszego sąsiada, w Niemczech, propaguje się w przyspieszonem tempie znormalizowany format papieru listowego, a w ślad za tem kroczą także inne kraje.

Przyznać trzeba z pewnem zasłużonem uznaniem, że Polska nie pozostaje na tym odcinku pracy wstecz poza innemi krajami pomimo, że w zrealizowaniu tegoż zagadnienia napotyka na znaczniejsze trudności. Uwzględnić wypada, że w Odrodzonej Polsce zjednoczyły się dzielnice trójzaboru, które przez wiek cały pozostawały pod wpływem odmiennych kultur administracyjnych i handlowych. Zatem trzeba było poświęcić dużo czasu, by zamierzoną normalizację zespolić w harmonijną całość odpowiadającą istotnym naszym potrzebom oraz zasadom naukowej metody oragnizacji pracy. Komitet Normalizacyjny ukończył swoją pracę i w ścisłem porozumieniu z przedstawicielami zorganizowanych sfer gospodarczych, przedewszystkiem zainteresowanego przemysłu ustalił normy dotyczące formatu i podziału handlowego blankietu listowego względnie określił wielkość i sposób sporządzania gotowych szablonów.

Dla zaoszczędzenia czasu na wypisywanie wstępnych formalności, signum nadawcze i odbiorcze umieszcza się w jednym wierszu

Znak W. P. - z dnia - nasz znak - z dnia

Prócz tego ustaloną została długość wiersza pisma maszynowego zapomocą marginesu z lewej strony na 20 mm. Maszynistka nie może dowolnie przedłużać i skracać wiersze, przez co zyskuje list na wyglądze estetycznym. Od dołu, 40 mm. od dolnego brzegu arkusza poziomą kreską wyznacza się ostateczną granicę na wiersz końcowy i według znaku tego maszynistka bądź odwraca arkusz, by po drugiej stronie wypisywać dalszą treść listu, lub też w tej wysokości pzostawia miejsca na podpis. Przepisy Polskiego Komitetu Normalizacyjnego dotyczące ujednostajnienia blankietu listowego w brzmieniu dosłownem są następujące:

„Format bezwzględnie utrzymać należy 210×297 mm., który ma zastąpić dotychczasowe 2 formaty: handlowy i urzędowy.

Znaki wykonane czarnym drukiem należy umieścić dokładnie w odstępach podanych w liczbach czerwonych (milimetry). Są to znaki orjentacyjne dla maszynistki: 1. przy wypisywaniu adresu (ważne do kopert okienkowych), 2. do oznaczenia dolnej granicy tekstu; 3. miejsca składania arkusza oraz 4. dla registratora (dziurkowanie).

Napisy jak: „liczby dziennika (znak odbiorcy i nadawcy“ należy wydrukować w jednym rzędzie, tak by maszynistka wypisała odnośne dane pod nagłówkami, w jednym wierszu.

Adres po lewej stronie dokładnie w oznaczonem miejscu. Prawa strona (bardziej widoczna i dostępna po odłożeniu do skoroszytu) jest przeznaczona na notatki, stemple, uwagi odbiorcy pp. Adres pocztowy nadawcy, wydrukowany nad polem adresu, jest widoczny przez okienko koperty. Uzbytecznia to ewentualny nadruk firmy na kopercie“.

Znacznem ułatwieniem w pracy korespondencyjnej jest stosowanie znormalizowanych kopert okienkowych przy odpowiednim łamaniu arkusza listowego. Koperty takie w przepisowem wykonaniu, dostarczają nasze fabryki.

Kupiec-papiernik winien być gruntownie obeznany z przepisami Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i dlatego przy końcu roku przypominamy treść dotyczącą blankietu listowego i jego ujednostajnionego podziału. Posługując się wzorem dla innych w obrocie korespondencji własnej wyłącznie papierem listowym w gotowych blankietach o formacie znormalizowanym, również i kopertami, kupiec branży papierniczej najskuteczniej propagować może rozpowszechnienie nowej idei usprawnienia pracy biurowej, do czego zbliżająca się zmiana roku dla wskazanych przyczyn, najodpowiedniejszym jest czasokresem.

Czy akcja konsolidacji stanęła na martwym punkcie?

Organizacyjnemu skonsolidowaniu sił przetwórczego przemysłu papierniczego oraz wyrobu artykułów piśmienniczych na wspólnej płaszczyźnie z kupiectwem branży, w dobiegającym kresu roku bieżącym poświęcono dużo uwagi czasu, i zabiegów tak w zespole przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń, jak na łamach prasy. Zrealizowaniem uchwały powziętej w tym względzie na odbytym w Warszawie krajowym zjeździe kupiectwa branży, zajmowała się jak wiadomo od kilku miesięcy Komisja Organizacyjna Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej, której przewodniczącym jest p. Bolesław Bartkiewicz, dyrektor Fabryki M. Leszczyński i Ska.

Komisja Organizacyjna rozdzieliwszy w podkomisjach zakres pracy rozwinęła bardzo pożyteczną oraz intensywną działalność, o której w miarę postępu i rozwoju informowaliśmy. W rezultacie, choć z pewną przerwą uzgodniony został projekt statutu oraz w szczegółach niemal opracowano zasady przemysłowo-handlowej organizacji branżowej o charakterze ogólno-krajowym.

Zdołano więc przebrnąć przez największe trudności rozbieżnych w niejednych wypadkach poglądów i sądzić było można, że już nic nie stanie na przeszkodzie, cokolwiekby odwlec mogło urzeczywistnienie utworzenia Ogólnopolskiego Związku. W dotychczasowym wyniku dokonanych prac przebijała zupełna jednomyślność kupiectwa, również ci przemysłowcy, którzy indywidualnie zgłosili swój udział w pracach organizacyjnych, solidaryzowali się z podjętemi przez kupiectwo zamierzaniami. To też z pewnem przygnębieniem odczuto najniespodzianiej zaobserwowany fakt, że w finalizacyjnych niejako, ostatnich trzech konferencjach, pomimo doręczonego zaproszenia, przedstawiciele Związku Wytwórców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej w obradach oficjalnie nieuczestniczyli. Fakt ten stał się przyczyną wysnuwania różnych ujemnych komentarzy a nawet wyrażania przedwczesnych obaw, czy zapoczątkowana tak pomyślnie akcja konsolidacji w zakreślonych ramach, nie ugrzęźnie narazie na martwym punkcie.

Czy trzykrotna nieobecność w obradach Komisji oznacza zmianę ustosunkowania się Związku Wytwórców lub na ominięcie konferencyj wpłynęły inne przyczyny nie jest wprawdzie do chwili wyjaśnionem, lecz biorąc pod uwagę przez Zarząd Związku Wytwórców, przedewszystkiem przez jego prezesa okazywaną na każdym kroku przychylność dla przygotowywanej akcji konsolidacyjnej, nie należy przesądzać sprawy i oceniać jej zbyt pesymistycznie. Prace Komisji Organiazcyjnej naskutek nieobecności wspomnianych przedstawicieli uległy chwilowemu zahamowaniu jedynie w sprawach, dotyczących bezpośrednio Związku Wytwórców i jego roli w Ogólnopolskim Związku Przemysłu i Handlu. Ponieważ jednak Związek Wytwórców przez usta swego prezesa nadarzającej się sposobności dawał zapewnienia, że zależy mu bardzo na uzdrowieniu stosunków handlowych na terenie branży papierniczo - piśmienniczej z tej przeto racji zorganizowani wytwórcy całkowicie solidaryzują się z akcją konsolidacji i popierać ją będą w każdym zakresie, wyrazić należy przekonanie, że słusznego zapatrywania tego nie zmienił, leży to bowiem zarówno w jego jak w interesie kupiectwa branży.

Dział handlu papierniczo - piśmienniczego w charakterystycznym ustroju swym oparty na pośrednictwie hurtu, pracujący natomiast w ustosunkowaniu produkcji i zbytu w bezpośrednim kontakcie między wytwórcą i kupcem-detalistą, zdoła uporządkować silnie rozluźnione warunki na rynku jedynie w drodze koordynacji przemysłu i handlu. Dobre chęci indywidualne poszczególnych fabrykantów bez zbiorowego oficjalnego poparcia ze strony całego Związku Wytwórców trzymającego w swych rękach klucz egzekutywy, byłyby tylko półśrodkiem bez głębszego znaczenia i wpływu, stanowiłyby zatrzymanie się w pół drogi. Ogólnopolski Związek winien być rzecznikiem całego krajowego przemysłu i handlu branży papierniczo-piśmienniczej i jedynie w tej formie oddać może zorganizowanym wytwórcom i kupcom pożądane korzyści.

Kupiec-Papiernik.

Rozmaitości

Fuzja czy zmiana własności. W ostatnim czasie krążyły w kołach papierniczych niestwierdzone pogłoski o zamierzonem rzekomo połączeniu Fabryki chemicznej Iskra-Karmański w Krakowie z Fabryką M. Leszczyński i Ska w Warszawie. Dowiadujemy się, że toczą się istotnie pertraktacje, lecz nie w kierunku fuzji, natomiast w zamiarze wykupienia fabryki krakowskiej Iskra-Karmański przez zakłady przemysłowe M. Leszczyński i S-ka. Czy zamierzenia te będą zrealizowane, narazie jeszcze nie wiadomo.

Międzynarodowy rynek celulozy. Z początkiem listopada rb. jak donosiliśmy, odbył się w Malmö zjazd przedstawicieli międzynarodowego syndykatu celulozowego „Scelphite Pulp Suppliers". W tych dniach odbyła się tamże konferencja kierowników biur sprzedaży syndykatu tego, w której wzięli udział poraz pierwszy także przedstawiciele amerykańskiego przemysłu celulozowego. Na porządku obrad rozważano między innemi również sprawę uregulowania stosunków na rynku Stanów Zjednoczonych Ameryki, które w ostatnim czasie przeobraziły się w chaos walki konkurencyjnej. W związku z tem powzięto uchwałę, która stanowić ma podstawę do międzynarodowej konwencji z włączeniem interesentów amerykańskich. Europejski syndykat celulozowy, rozszerzyłby więc z chwilą zawarcia nowej umowy wpływy swoje także na rynek amerykański. Na wspomnianej konferencji w Malmö przeprowadzono stabilizację międzynarodowej ceny za celulozę z tem, że na rok 1933 przewidziana jest dalsza podwyżka ceny.

Największa wystawa marek pocztowych. W Wiedniu odbędzie się w okresie od 24 czerwca do 9 lipca 1933 r. największa z urządzanych kiedykolwiek wystaw marek pocztowych. Udział w wystawie bierze 38 państw i 130 miast.

Z niemieckiego przemysłu papierniczego. Wydział centralny przemysłu papierniczego, tekturowego i celulozowego w Niemczech informuje, że w listopadzie rb. produkcja papieru i tektury zwiększyła się cokolwiek w porównaniu z miesiącem poprzednim. Możliwości eksportowe wobec ponownego spadku kursu funta angielskiego pogorszyły się jeszcze bardziej. Przywóz papieru do Niemiec z krajów o walucie uległej nowym wahaniom a zwłaszcza z krajów północnych zwiększał się. — Podwyżka cen tektury falistej. Zorganizowani fabrykanci tektury falistej z dniem 18 listopada rb. podwyższyli o 10% ceny tektury falistej i wyrobów, tłumacząc decyzję swoją podrożeniem papieru.

— Zwyżka cen wyrobów kartoniarskich. Centralny związek niemieckich fabrykantów kartonarzy powziął uchwałę, że wskutek podrożenia tektury i papieru, zależnie od gatunków aż do 20%, przemysł kartoniarski zmuszony jest również do gruntownego zbadania dotychczasowych cen i dostosowania ich do zwiększonych kosztów produkcyjnych. Wynika z powyższego, że zapoczątkowana zwyżka cen celulozy, wzruszyła falę podwyżki w całem papiernictwie.

Wystawa książek dla dzieci i zabawek w Paryżu. Do specjalnych imprez branżowych, organizowanych w odstępach corocznych w Paryżu, zalicza się wystawa książek z obrazkami dla dzieci i zabawek czyli „Exposition de l'Enfance et du Jonet". Wystawa ta, dająca pogląd na wszelkie nowości oraz produkcję zabawkarstwa łącznie z dziełkami wydawnictw dla dzieci jest zazwyczaj zaczątkiem sezonu przedgwiazdkowego. W tym roku impreza wspomniana odbywa się od 10 grudnia 1932 r. do 6 stycznia 1933 r. Mimo powszechnego kryzysu, odczuwanego zwłaszcza w szerokich masach, wystawa tegoroczna wzbudza duże zainteresowanie.

Produkcja i zbyt niemieckich kart do gry. W Niemczech istnieje obecnie 23 fabryk wytwarzających karty do gry, czyli, że stan ilościowy w porównaniu z rokiem 1913/14 nie zmienił się. W czasie między 1927 a 1930 powstały wprawdzie trzy nowe zakłady, lecz takaż liczba uległa również likwidacji, zatem stan ilościowy fabryk pozostał na poziomie przedwojennym. Pod wpływem przeżywanego ostrego kryzysu, unieruchomionych zostało 7 fabryk a produkcję wszystkich innych ścieśniono do nieznanych dotychczas w historji tegoż przemysłu granic. Do jakiego stopnia zmniejszył się zbyt niemieckich kart do gry świadczą wymownie dane liczbowe. Według urzędowej statystyki za rok obrachunkowy 1931/32 trwający od 1 kwietnia do 31 marca wytworzono ogółem 9.492.000 talij kart do gry, czyli w porównaniu z rokiem poprzednim około miljon talij mniej a wobec produkcji w roku 1928/29, który odznaczał się w okresie powojennym najpomyślniejszą konjunkturą, wyrób kart zmalał o przeszło 2 miljony talij. Pomimo tak dotkliwego spadku, obrót dokonany w roku 1931/32 jest o 10.000 talij wyższy od ogólnego obrotu w roku 1913/14.

Światowa produkcja papieru maleje. Biorąc rok 1928 za podstawę 100 rozwój światowej produkcji papieru przedstawiał się następująco: 1929 r. 108,2 — 1930 r. 100,8 — 1931 r. 92,8 i 1932 r. (I półrocze) 84,8.

Zlikwidowanie zatargu w papiernictwie austrjackiem. Donosiliśmy, że między związkiem robotników a zrzeszeniem przemysłowców papierniczych toczyły się pertraktacje o redukcję płac, przyczem fabrykanci wysunęli zbyt daleko idące żądania. Wyrażane obawy strajku były przedwczesne, bowiem przemysłowcy poszli na ustępstwo i zatarg zlikwidowano. Płace robotników obniżono o 5 groszy na godzinę, robotnic o 2 grosze, płace akordowe zredukowano o 5%.

Trudności w produkcji papieru w Sowietach. W pierwszych dziewięciu miesiącach roku bieżącego fabryki papieru w Rosji Sowieckiej wyprodukowały 14.000 tonn mniej, niż w równym okresie roku ubiegłego, pomimo, że w międzyczasie postawiono cztery nowe maszyny papiernicze najnowszego typu. W całym przemyśle w III kwartale postój wynosił 32.680 maszyno-godzin czyli 100% więcej niż w kwartale poprzednim. Utrudniony dowóz i brak surowca był przyczyną wstrzymywania produkcji. Z tego zawodu fabryka w Balachnie w trzecim kwartale miała 1646 godzin postoju. Planem określone zwiększenie produkcji papieru zrealizowane będzie w tych warunkach w mniejszym jeszcze stopniu niż w roku ubiegłym.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. Poznań 202 868

Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za milimetr 1-łamowy.

Przedpłata kwartalna zł 6,— już z przesyłką.

WYDAWCA: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek 4. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.

Polecamy

Drut do szycia
Eski
Interlinje
Igły do sztyletów
Klepadła
Kątniki
Kliny śrubowe
Klucze do klinów
Kwadraty
Ług do mycia form
Masę wałkową
Matryce pod kalander
Matryce pod szczotkę
Metal stereotyp. i linotypowy
Noże farbowe
Noże do przyrządu
Orzełki
Puszki do benzyny
Pincety
Pokosty
Proszek do matryc
Szpagat do form
Szpachtle do farb
Sztylety
Szczotki do form
Szczotki do stereotypji
Sztychle
Szufelki
Sztabiki
Sztegi
Taśmy do maszyn

Hurtownia Drukarska
Stary Rynek 4 - Tel. 25-55

ESKI DRUKARSKIE

poleca

Hurtownia Drukarska
Sp. z o. odp.
Poznań — ulica Masztalarska 8
Telefon nr. 25-55 Telefon nr. 25-55

Młody pomocnik
składacz akcydensowy i dziełowy poszukuje zaraz lub później posady wzgl. nauki na linotypie za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty do „Przeglądu Graficznego“, pod nr. 57 g.

Maszynista
doświadczony i akuratny na wszelkie prace, również na maszyny rotacyjne w bardzo krytycznem położeniu wskutek długtorwałego bezrobocia przyjmie kondycje; obojętnie gdzie. Łask. oferty do „Przegl. Graf.“, pod nr. 58 g.

Nauka składacza

Jedyny w Polsce podręcznik, który stosowany będzie odląd przy egzaminach uczniowskich

Cena 3 złote w oprawie całopłóciennej
Za nadesłaniem należytości przesyłka franko
Inaczej tylko za zaliczeniem pocztowem

Wpłaty prosimy uskuteczniać tylko na P.K.O. Nr. 202 868, gdyż to najtaniej i najpewniej

Do nabycia

w Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych
na Województwo Poznańskie
w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4
Telefon 25-55 Telefon 25-55



POPIERAJCIE

Przemysł Krajowy

kupując jedynie

Polskie farby drukarskie

które są conajmniej tak dobre jak zagraniczne a przytem

znacznie tańsze

Uznane jako wyborne wyroby Farby Polskiej w Poznaniu

poleca

HURTOWNIA DRUKARSKA

w POZNANIU, STARY RYNEK 4 — TELEFON 25-55